

świętach porozsyłałem jako raty a conto długów Prowadzony obecnie remont Domu Katolickiego wyniesie około 4 tys zł.

A więc, pomoc dajcie mi, rodacy . . .

## Echa Świąt Bożego Narodzenia

Kościół na Pasterce i w oba dni świąt był przepełniony Zachowanie się wiernych podczas nabożeństw — bez zarzutu.

W drugi dzień świąt obowiązywało nowe zarządzenie, że ślubów w niedzielę i święta przed południem nie udzielam To zarządzenie jest b. na miejscu Do południa nabożeństwa nie doznają żadnego zakłócenia, księża mają czas przygotowania się do nabożeństw i do kazań. Po Mszy św. swobodnie można śpiewać różaniec — tymczasem śluby przed południem wprowadzają do kościoła nastrój zgłębliwy, który zakłóca porządek nabożeństw i wyprowadza z równowagi ducha modlących się w kościele. Za to zarządzenie niech mi będzie wolno złożyć serdeczne podziękowanie naszemu czcigodnemu Dziekanowi — Ks. prał. Goli — proboszczowi w Niwce.

Zawsze to stare, wypróbowane metody pod wielu względami są pewniejsze — mają bowiem za cel zachowanie powagi służby Bożej.

Wierni naprawdę dbający o chwałę Bożą cieszą się z tego, gdy widzą, że chwała Boża nie doznaje uszczerbku — o tych głównie się rozchodzi, a również o cel zasadniczy porządek i ład przy służbie Bożej.

Mniejsza z tem, że to zarządzenie może się nie podobać katolikom z imienia lub z paszportu. Przedewszystkiem na celu dobro tych którzy oddają Bogu cześć przez modlitwę Zachowanie się orszaków ślubnych było odpowiednie, Panny były ubrane przyzwoicie, z małym wyjątkiem. Zauważyłem w jednym tylko orszaku nieprzyzwoicie ubraną, przepraszam, rozebraną osobę. Nie była to panna, ale taka sobie „podfruwajka”. Jednak zacięcie do obnażania się ma nielada — trzeba jej to przyznać.

M. NADOLSKA HOŁUBSKA.

## Obrazki z r. 1863.

(ciąg dalszy)

— Doskonale — chwalił pułkownik, unosząc chłopca w górę i całując w oba policzki. Potem posadził go sobie na kolanach i zaczęły się harce, zabawy, niby na prawdziwym koniu.

Wtem do pokoju wsunął się cicho Mikołaj i coś szepnął do pana Józefa, który natychmiast powstał z miejsca i wyszedł szybko ze starym stróżem Po chwili wrócił mocno podniecony i rzekł półgłosem do siedzącego najbliżej drzwi Callier'a.

— Panie pułkowniku, od Żychlina ciągnie silny oddział rosyjski.

Skąd pan wie?

Mam swoje sygnały od ludności. Zresztą może pan sprawdzić?

Callier zerwał się z miejsca, razem z panem Józefem wyszli przed dom, Callier skoczył na pierwsze-

Ponieważ stała w pierwszej parze za młodymi — pod koniec ślubu wyrzekłem do kościelnego: Wody! za chwilę cała struga wody — wprawdzie poświęconej ale zimnej przypominała naszej „podfruwajce” o obowiązku przyzwoitego ubierania się do kościoła. Mam nadzieję, że jeśli siedział jaki djabełek bezwstydu w tem dziewczątku — to napewno dał drapakę pod wpływem tak obfitej strugi wody święconej — co gdy się stało, to wyjdzie na pożytek i dla dziewczątka i dla otoczenia.

Poza tym wypadkiem przy ślubach wszyscy zachowywali się jak przystało na miejsce święte. Zwróciłem zaraz po sumie dwom niewiastom uwagę, które stały na środku kościoła i w najlepsze rozmawiały z sobą i śmiały się: Nie zdziwiło mię to wcale. Poznałem w nich niewiasty, które dwa — trzy razy do roku bywają w kościele. Otóż gdy takie „katolicki” zjawia się w kościele to im trzeba dużo wybaczyć. One naprawdę już zapomniały i nie wiedzą jak się zachować w kościele A ponieważ serce ich jest już całkiem wystudzone i obojętne względem Boga — stąd nic dziwnego, że w kościele zachowują się jak w kinie

I rzeczywiście w ich pojęciu zatarła się już różnica pomiędzy kościołem, a na przykład teatrem, kinem. Ślusznie mówią Francuzi: wszystko zrozumieć — to wszystko przebaczyć Ja rozumiem doskonale ten stan duszy ludzkiej — zwróciłem jednak uwagę ze względu na swój obowiązek i ze względu na dobro innych. A pozatem przez święta było podniesie raźniej na duchu — przyjemniej i weselej. Bożej Dziecinie za to cześć“.

## „Kwaternik“.

Kiedy chodząc po kołędzie, zastaję w rodzinie t. zw. „kwaternika”, zawsze przeżywam pewne uczucie przykre.

„Kwaternik! Wyobraźcie sobie pojedyncze mieszkanie, młode małżeństwo, w tem mieszkaniu i „kwaternika”. Dniówki na kopalni są w różnych porach dnia i nocy. Zdarza się często, że mąż jest w pracy, a „kwaternik” czuwa nad dobrem rodziny.

go z brzegu konia i z towarzyszącym gospodarzem ruszył w stronę Żychlina.

Nie uszli jeszcze dwustu kroków, gdy w stronie miasta padł strzał, a potem rozległa się krótka nieregularna palba.

Callier młynem zawrócił konie, pogalopował w opłotki między zabudowania, gdzie już poprzednio pan Józef kazał otworzyć wszystkie bramy i furtki.

— Na koń!! Na koń!!

Ułani rzucili się kulbaczyć konie, jeden z żołnierzy, wysłany do dworu, wpadł do sali z obnażoną szablą krzycząc:

— Alarm z gołym pałaszem!

Porwano się od stołu, zapanował nieopisany zamęt. Oficerowie wybiegając jeden przez drugiego w biegu przypasywali szable i rewolwery, dosiadać koni, dopadano nagwałt swoich oddziałów.

— Stasiu, moja szabla — krzyknął Linde i zerwawszy z dziecka przebranie wypadł za innemi.

Dwór opustoszał. Staś został zupełnie sam wśród przewróconych krzeseł, napoczętego jedzenia, porzuconych beładnie naczyń. Zrobiło mu się pusto i straszno

(Ciąg dalszy nastąpi)